

Jeszcze o Jesziwie Mędrców Lublina (1930–1939)

Jesziwa w historiografii i publicystyce

Losy Żydów lubelskich i żydowskiej gminy wyznaniowej w okresie międzywojennym, choć nie doczekały się pełnego, książkowego opracowania, mają już swoją literaturę historyczną, a niektóre zagadnienia związane z tą społecznością stały się przedmiotem wnikliwych badań. Były to głównie opracowania zbiorowe, względnie monograficzne¹. Wielką pracę w tym zakresie wykonał Ośrodek Brama Grodzka – Teatr NN², a niektóre teksty dotyczyły również – bezpośrednio lub pośrednio – lubelskiej Jesziwy. Nie wyczerpują one tematu, podobnie jak opublikowana już ponad dekadę temu książka *Jesziwas Chachmej Lublin* (2003) czy artykuły w czasopismach naukowych³. Z nowszych prac, w monografii poświęconej „Lubliner Tugblat”, największej gazecie żydowskiej w międzywojennym Lublinie, poświęcono obszerny passus Uczelni Mędrców⁴.

Z wydawnictw przedwojennych niezwykle ważna jest monografia napisana przez Hilela Seidmana i wydana nakładem księgarni Ferdynanda Hoesicka w

¹ Na przykład *Z dziejów społeczności żydowskiej na Lubelszczyźnie w latach 1918–1939*, red. J. Doroszewski, T. Radzik, Lublin 1992; *Żydzi w Lublinie. Materiały do dziejów społeczności żydowskiej Lublina*, red. T. Radzik, Lublin 1995; *Żydzi w Lublinie. Materiały do dziejów społeczności żydowskiej Lublina*, t. 2, red. *idem*, Lublin 1998.

² Dokumentacja działań pracowników i współpracowników Ośrodka na rzecz upamiętnienia lubelskich Żydów, w tym prace naukowe i popularnonaukowe, wywiady, archiwum ikonograficzne etc. dostępne pod adresem [www: http://teatrnn.pl/](http://teatrnn.pl/) [dostęp 27 X 2017 r.].

³ K. Zieliński, N. Zielińska, *Jeszywas Chachmej Lublin (Uczelnia Mędrców Lublina)*, Lublin 2003; K. Zieliński, *Jesziwas Chachmej Lublin 1930–1939* [w:] *Jewrejskie krajoznawstwo ta kolekcionuwaninja*, red. L. Finberg, W. Bogusławska, I. Złotnik, J. Korogodskij, I. Sergiejewa, Kyiv 2005, s. 208–212; N. Zielińska, K. Zieliński, *Rabin Majer Szapira (1887–1933)*, „Biuletyn Żydowskiego Instytutu Historycznego” 2000, nr 1, s. 49–60. W języku polskim i angielskim jeszcze zwięzła charakterystyka Jesziwy w popularnym opracowaniu: A. Trzciński, *Uczelnia mędrców Lublina*, Lublin 2014 oraz „Uniwersytet żydowski” czy „fabryka świętej wiedzy?”, „Biuletyn Gminy Żydowskiej Wyznaniowej w Warszawie” 2012, nr 3, s. 18–21.

⁴ A. Kopciowski, *Wos hert zich in der prowinc? Prasa żydowska na Lubelszczyźnie i jej największy dziennik „Lubliner Tugblat”*, Lublin 2015, s. 369–376. Nie licząc wzmianki dotyczącej rabina Szapiry, autorzy najnowszej pracy poświęconej żydowskiemu Lublinowi nie poświęcili więcej uwagi Jesziwie; zob. M. Kubiszyn, A. Kopciowski, *Żydowski Lublin. Źródła – obrazy – narracje*, Lublin 2021, s. 66–67.

1934 r. w Warszawie⁵, przy czym praca ta nie obejmuje całego okresu funkcjonowania Jesziwy i w zasadzie poświęcona jest pamięci zmarłego w październiku 1933 r. twórcy uczelni, rabina Majera Szapiry. Seidman, związany ze środowiskiem ortodoksyjnym i partią Agudas Isroel nie uwzględnił niektórych aspektów dotyczących funkcjonowania w Lublinie uczelni talmudycznej, np. próżno szukać w jego książce opinii krytycznych i informacji na temat sporów wokół idei powstania uczelni wśród przedstawicieli różnych środowisk ortodoksyjnych. Podobnie nie wspomina o niechęci m.in. Bundu, niektórych syjonistów i części mieszkańców Lublina do mającej powstać i funkcjonującej w mieście uczelni religijnej i jej założyciela. W *Szlakiem nauki talmudycznej*, bo taki tytuł nosi wspomniana książka, zabrakło także informacji dotyczących przyjęcia nowej żydowskiej placówki oświatowej i religijnej przez społeczeństwo polskie. Z przedwojennej literatury polskojęzycznej przydatne są przede wszystkim opracowania Izaaka Ostersetzera, Izaaka Lewina i dr. M. Rosnera, te ostatnie drukowane cyklicznie w latach 1933–1934 na łamach „Echa Żydowskiego”. Wszystkich wymienionych autorów interesowała głównie postać Szapiry⁶. W 1934 r. opublikowano nawet zbiór anegdot o rabinie *Suchos chulyń fun R. Meir Szapira*⁷. Wspomniane prace powstały już po śmierci Szapiry, ale pierwszą książką poświęconą życiu i działalności rabina była *Sefer HaYoval*, opublikowana w 1930 r. przez wydawnictwo Mesorah w Łodzi. Księga miała charakter pamiątkowy, wydano ją dla uczczenia 20-lecia pracy społecznej Szapiry i została mu uroczysto wręczona podczas ceremonii otwarcia Jesziwa Chachmej Lublin (JChL). Jednym z jej głównych autorów był Szmul Nadler. Co ciekawe, ten wyróżniający się uczeń rabina, rozzarowany ortodoksją, stał się później oddanym komunistą⁸.

Zbliżony charakter do *Sefer HaYoval* i książki Seidmana ma wydane w Izraelu i Stanach Zjednoczonych (Feldheim Publishers) kilkusetstronicowe dzieło Jehoszuy Baumola, jednego z uczniów Jesziwy, *A Blaze in the Darkening Gloom. The Life of Rav Meir Shapiro*⁹. Ta biograficzna praca o charakterze apologetycznym, jakkolwiek gęsto przetykana przypowieściami biblijnymi i odniesieniami do *Talmudu*, wnosi wiele informacji na temat samej Jesziwy oraz stosunków

⁵ H. Seidman, *Szlakiem nauki talmudycznej. Wiedza judaistyczna a Wyższa Uczelnia Talmudyczna w Lublinie*, Warszawa 1934.

⁶ I. Ostersetzer, *Rabin Meir Szapira*, „Miesięcznik Żydowski” 1933, nr 11–12, s. 272–280; I. Lewin, *Wyższa Uczelnia Talmudyczna w Lublinie*, „Miesięcznik Żydowski” 1931, nr 11, s. 455–461; „Echo Żydowskie” 1933, nr 2 i n.

⁷ <http://www.ipsb.nina.gov.pl/a/biografia/majer-szapira> [dostęp 30 X 2017 r.].

⁸ D. Slavin, *Successful Innovation to Preserve Tradition: The Educational Contributions of Rabbi Meir Shapiro*, Sydney 2012 (Ph.D. dissertation, supervisor: Prof. S. Rutland, Department of Hebrew, Biblical and Jewish Studies, University of Sydney, mps w posiadaniu autora).

⁹ Y. Baumol, *A Blaze in the Darkening Gloom. The Life of Rav Meir Shapiro*, Jerusalem–New York 1994.

panujących w gminach piotrkowskiej i lubelskiej, w których Szapira zajmował stanowiska rabinackie. Autor dzieło swe ukończył w 1934 r., a więc wkrótce po śmierci rabina. Pisał w jidysz, a jego pracę po raz pierwszy opublikowano w przekładzie angielskim Charlesa Wengrova 60 lat później¹⁰.

Podobne są także prace Harry'ego Rabinowicza, Issera Frenkla, a zwłaszcza Aharona Sorasky'ego¹¹, które wnoszą jednak nieporównanie mniej informacji na temat samej Jesziwy niż opracowanie Baumola. W 1993 r. w języku hebrajskim ukazały się dwa tomy *Yeshivat Hakhme Lublin* Davida Avrahama Mandelboma, których dużą część zajmują reprodukowane przez autora materiały źródłowe i wycinki prasowe¹². Wszystkie wymienione prace, chociaż o różnej wartości naukowej, mają charakter szczególny – ich autorów interesowały głównie koleje życia i praca Szapiry, jednej z najważniejszych postaci życia naukowego i religijnego w II Rzeczypospolitej. Prace te, chociaż niektórzy z autorów wykazują pewne zacięcie naukowe, miały pełnić swego rodzaju funkcje dydaktyczne: losy rabina i innych przywódców ortodoksyjnego żydostwa służyć miały jako wzór do naśladowania przez młodych adeptów Tory. Stąd wiele miejsca poświęcono w nich życiu rabina przedstawianemu w odpowiednim świetle, sporo analizie *stricte* teologicznych pism jego autorstwa, podczas gdy pozostałe informacje są najczęściej powielane z nielicznych opracowań sprzed 1939 r.

Najobszerniejszą pracą na temat Jesziwy i Szapiry jest, dotąd niestety niepublikowana, wspomniana już w przypisach rozprawa doktorska rabina Doviada Slavina, obroniona na Uniwersytecie w Sydney w 2012 r. (*Successful Innovation to Preserve Tradition: The Educational Contributions of Rabbi Meir Shapiro*). Autor, członek wspólnoty chasydzkiej Lubawicz w australijskim Sydney, skupił się na religijnych aspektach funkcjonowania uczelni (programach nauczania, kadrze pedagogicznej), starając się osadzić narrację w kontekście historii społeczno-politycznej międzywojennej Polski. Chociaż ta część nieco szwankuje i nie jest wolna od błędów faktograficznych i interpretacyjnych, praca we fragmentach dotyczących przede wszystkim mniej znanych faktów z życia rabina i opisach tych rozwiązań zastosowanych w Jesziwie, które potem wykorzystano i po dziś dzień stosuje się w uczelniach talmudycznych na świecie, wnosi wiele interesujących informacji. Niewątpliwie wielkim plusem książki są wywiady przeprowadzone przez D. Slavina z uczniami Jesziwy, względnie członkami ich rodzin. Fakt, iż autor jest członkiem społeczności chasydzkiej z jednej strony zaważył na charakterze rozprawy, z drugiej jednak niewątpliwie ułatwił dotarcie do wielu informacji.

¹⁰ K. Zieliński, N. Zielińska, *Jeszywas Chachmej...*, s. 9.

¹¹ I. Frenkel, *The Rabbi of Lublin. Rabbi Meir Shapira, 1887–1934* [w:] *Men of Distinction. Biographies of Great Rabbis*, t. 2, Tel-Aviv 1967; H.M. Rabinowicz, *Hasidism. The Movement and Its Masters*, Northvale–London 1988; A. Sorasky, *Giants of Jewry*, t. 2, Lakewood 1982; *idem*, *Great Chassidic Leaders. Portraits of Seven Masters of the Spirit*, New York 1991.

¹² D.A. Mandelbom, *Yeshivat Hakhme Lublin*, t. 1–2, Bene Berak 1993.

Mniej lub bardziej obszerne wzmianki na temat JChL i jej twórcy znajdują się w wydawnictwach encyklopedycznych, leksykonach i katalogach wystaw¹³. Przeważają w nich informacje na temat samego Szapiry, budowy i początków JChL, podczas gdy ostatni okres jej funkcjonowania jest znacznie skromniej prezentowany.

Jesziwa pojawia się też w obszerniejszych wspomnieniach, np. u Róży Fiszman-Sznajdman, która w swej pięknej książce o Lublinie poświęciła nieco miejsca lubelskiej uczelni talmudycznej i jej twórcy, czy Mordki Nachtajlera (wiele lat później używał imienia Marco i pod nim opublikował swoje wspomnienia). Dla Nachtajlera relegowanie z uczelni z powodów dyscyplinarnych oznaczało wyjście ze świata ortodoksyjnego żydostwa, nie dziwi zatem, że bardzo krytycznie oceniał stosunki panujące w Jesziwie, ale jego wspomnienia, choć nie są wolne od subiektywizmu, są interesującym źródłem informacji o sytuacji na uczelni¹⁴.

Liczne wspomnienia o Szapirze zawiera wzmiankowana już praca Baumola, jak również teksty zamieszczone w wydanej w 1952 r. księdze pamięci Lublina – *Dos buch fun Lublin* oraz w opublikowanej w języku hebrajskim *Sefer zikkaron Lublin* z 1957 r.¹⁵ Informacje na temat życia religijnego Lublina i jego mieszkańców, w tym szkół rabinackich działających w mieście, wnosi opublikowana w języku jidysz w 1951 r. w Toronto praca N. Shemena *Lublin. Sztot fun torah, rabanut un chassidut*¹⁶. Szapirę wspominają współautorzy sanockiej książki pamięci, w której znalazł się też artykuł dotyczący rabina w czasach, gdy pełnił posługę rabinacką w tym mieście¹⁷.

Jesziwa, której gmach był jednym z największych budynków o charakterze publicznym wystawionych przez mniejszość żydowską w międzywojennej Polsce, często gościła na łamach prasy, pojawiała się i pojawia w wydawnictwach albumowych i okolicznościowych. Poza prasą żydowską, obszerne reportaże z położenia kamienia węgielnego, otwarcia Jesziwy czy pogrzebu Szapiry w 1933 r. zamieścił m.in. „Ilustrowany Kurier Codzienny”; w 1931 r. w Warszawie ukazał się pierwszy album fotograficzny, w którym znalazło się 38 fotografii m.in. z otwarcia uczelni, z portretami i zdjęciami zbiorowymi studentów i wykładowców oraz gmachu i wnętrza Jesziwy (autorem opracowania był Nossom Gurman). Uzupełnione i poszerzone wydanie *Album Yeshivas Chachmei Lublin* ukazało się w 1982 r. w opracowaniu Avishaia Stukhamera¹⁸. Z późniejszych

¹³ Zobacz np. *Encyclopaedia Judaica*, t. 14, Jerusalem 1971, s. 1300; *Rav, Rabbi, Rebbe*, Warsaw 2012, s. 90–91; http://www.yivoencyclopedia.org/article.aspx/Shapira_Meir [dostęp 27 X 2017 r.].

¹⁴ R. Fiszman-Sznajdman, *Mój Lublin*, Lublin 1989, s. 83; M. Nachtajler, *Education in the USA vs. Education in the USSR A Teacher's Reminiscences*, Detroit 1987, s. 11–13, 269.

¹⁵ *Dos buch fun Lublin*, Paris 1952; *Sefer zikkaron Lublin*, Jerusalem–Tel Aviv 1957.

¹⁶ N. Shemen, *Lublin. Sztot fun torah, rabanut un chassidut*, Toronto 1951.

¹⁷ *Sefer zikaron le-kehilat Sanok ve-ha-siviva*, red. E. Sharbit, Jerusalem 1970.

¹⁸ Informacja za: D. Slavin, *Successful Innovation...*, s. 64.

tego typu wydawnictw można wymienić np. *Image Before My Eyes: A Photographic History of Jewish Life in Poland 1864–1939*, album *Jerozolima Królestwa Polskiego. Opowieść o żydowskim Lublinie* czy wydany nakładem lubelskiego wydawnictwa Boni Libri i Żydowskiego Instytutu Historycznego w kilku wersjach językowych *Świat utracony*¹⁹.

W latach Zagłady zaginęła większość prac naukowych samego Szapiry, przede wszystkim dzieło *Imrei Daas* (zachowały się jedynie *haskamas*, rabinackie dokumenty aprobujące druk książki i niewielkie fragmenty skopiowane przez studentów). Jak twierdzi Slavin, najważniejszym zachowanym dziełem Szapiry jest zbiór responsów rabinicznych pt. *Ohr HaMeir*, wydany nakładem Henocha Falmana w 1926 r. w Piotrkowie²⁰. W latach 1997–1998 w Izraelu miano wznowić dzieło Szapiry *Sefer imre da'at*²¹.

Lubelska Jesziwa nie jest zatem instytucją nieznaną wśród badaczy i osób zainteresowanych żydowską kulturą i historią w Polsce i na świecie. Niemniej do dziś budzi duże zainteresowanie, czasem pojawiają się również spory o charakter uczelni, a wyobraźnię niektórych rozpala wciąż niewyjaśniony los bogatego, zaginionego (zniszczonego?) księgozbioru JChL.

Wielka kwesta i budowa uczelni

Jak wspomniano, sporo wiadomo na temat okoliczności powstania i ulokowania w Lublinie w wyższej uczelni rabinackiej. Przypomnijmy jedynie, że Lublin, jedno z większych miast w Polsce, był stolicą województwa zaliczanego do tzw. Polski „B”. Poziom uprzemysłowienia i stopień zurbanizowania regionu, struktura demograficzna i stosunki etniczne, a także długie rządy rosyjskie rzutowały na kondycję ekonomiczną i oblicze społeczno-kulturalne mieszkańców, w tym licznie zamieszkującej region i miasto ludności żydowskiej (według spisu powszechnego z 1931 r. 38 935 osób deklarujących wyznanie mojżeszowe stanowiło 34,67 proc. ogółu mieszkańców)²². O jej charakterze w dużej mierze decydowali ortodoksi, i wszystko to sprawiało, że Lublin, przy całej mozaice niereligijnych partii i ugrupowań politycznych, pozostawał także w latach międzywojennych bardzo silnym, czerpiącym z tradycji ośrodkiem ortodoksyjne-

¹⁹ *Image Before My Eyes: A Photographic History of Jewish Life in Poland 1864–1939*, ed. L. Dobroszycki, B. Kirschenblatt-Gimblett, New York 1977; *Jerozolima Królestwa Polskiego. Opowieść o żydowskim Lublinie – The Jerusalem of the Kingdom of Poland. Story of the Jewish Lublin*, red. L. Dulik, W. Golec, K. Zieliński, Lublin 2007; L. Dulik, K. Zieliński, *Świat utracony. Żydzi polscy. Fotografie z lat 1918–1939*, Lublin–Warszawa 2015.

²⁰ D. Slavin, *Successful Innovation...*, s. 82–83.

²¹ <http://www.ipsb.nina.gov.pl/a/biografia/majer-szapira> [dostęp 30 X 2017 r.].

²² *Drugi powszechny spis ludności z dn. 9 XII 1931 r. Seria C. Zeszyt 94a*, Warszawa 1938, s. 15 i n.

go żydostwa z silnymi wpływami chasydzkimi. Stąd miasto nieprzypadkowo miało stać się siedzibą przyszłej uczelni. Lublin miał także długie i bogate tradycje żydowskiego życia naukowego, a dodatkowym czynnikiem, który przesądził o lokacji w mieście Jesziwy, było to, że Szapira otrzymał obietnicę przekazania placu pod budowę szkoły i wsparcia ze strony miejscowych, zamożnych przedsiębiorców żydowskich.

Do sukcesu rabina przyczyniła się także wymyślona przezeń i zaakceptowana przez władze rabinackie i autorytety chasydzkie instytucja *Daf Jomi* (Karta Codzienna). Według projektu, każdy Żyd, przeznaczając dziennie jedną godzinę na studia *Talmudu*, w ciągu 7 lat zdoła przestudiować wszystkie jego traktaty. Aby ideę tę rozpowszechnić i ułatwić studiowanie, wszyscy zainteresowani mieli tego samego dnia rozpocząć czytanie, a poszczególne dni tego siedmioletnia oznaczono numerem karty talmudycznej przeznaczonej do studiowania w danym dniu. Izrael Ostersetzer pisał, że *Daf Jomi* została przyjęta przez całkiem dużą grupę ortodoksyjnej ludności niezwiązanej z Agudą oraz licznych „postępowych Żydów”, których rodziny znacznie już oddaliły się od religijnego trybu życia. Nie przystąpili do niej chasydzi m.in. z Bełża, Mukaczewa, Bobowej, niechętni wszelkiej organizacji i formalizacji studiów²³.

Profesor Shaul Stampfer z Uniwersytetu Hebrajskiego lubelską Uczelnię Mędrców nazwał „najbardziej znaną chasydzką jesziwą w międzywojennej Polsce”²⁴. Zapewne nie do końca było to zgodne z celami założyciela uczelni, który pragnął widzieć w niej instytucję nie tylko ponadpartyjną (odpowiadającą na krytykę tych środowisk, które widziały w JChL symbol prestiżu Agudy), ale i wyrastającą ponad podziały wśród społeczności ortodoksów. Stampfer ma jednak rację – mimo wzorowania się w niektórych kwestiach i czasem współpracy z cieszącymi się zasłużoną sławą jesziwami litewskimi, znajdującymi się pod wpływem dawnych *misnagdim* [przeciwników chasydyzmu – K.Z.], trafiali do niej głównie młodzi ludzie ze środowisk chasydzkich z Galicji i dawnej Kongresówki²⁵. Wspomniany Slavin, autor rozprawy doktorskiej, jest chasydzkim rebe Chabad Lubawicz. Związany również z Chabad rabin Meyer Stambler z Izraela stosunek chabadników do JChL kiedyś i dziś określa jako przyjazny²⁶.

Wracając do kwestii budowy uczelni: zanim jeszcze nastąpiło uroczyste otwarcie imponującego gmachu przy ulicy Lubartowskiej, w 1923 r. na światowym zjeździe Żydów Ortodoksów w Wiedniu stosunkowo młody wówczas ra-

²³ I. Ostersetzer, *Rabin Meir...*, s. 275.

²⁴ S. Stampfer, *Hasidic Yeshivot in Inter-War Poland*, „Polin. Studies in Polish Jewry” 1998, vol. 11, s. 17.

²⁵ W lubelskiej jesziwie, podobnie jak w większości jesziw na ziemiach polskich w tym czasie (Stampfer szacuje ich liczbę na ok. 15 tys.), również większość studentów pochodziła ze środowisk chasydzkich; *ibidem*, s. 21–22.

²⁶ Rozmowa z Meyerem Stamblerem, Tel Awiw, 16 VIII 2017 r., notatka w posiadaniu autora.

bin z Piotrkowa i poseł na Sejm, Majer Szapira, wystąpił z projektem utworzenia w Polsce nowoczesnej uczelni rabinackiej. Pozornie nie było to nic nowego, tzw. jesziwy, utrzymywane od wieków, były niejako ukoronowaniem całego ortodoksyjnego systemu studiowania. Wiele z nich znajdowało się w prowincjonalnych miasteczkach litewskich, galicyjskich czy centralnej Polski, niektóre zyskały nawet światowy rozgłos, ale w większości z nich nauczano w sposób niezmienny od wieków i zupełnie bez dbałości o warunki studiów. W nowej jesziwie, według Szapiry, miało być inaczej: uczyć się w niej mieli najzdolniejsi młodzi talmudyści, i jak chciał Szapira i Agudas Isroel, kształcić się tam miały przysze elity społeczno-polityczne ortodoksyjnego żydostwa; ludzie, którzy potrafiliby skutecznie bronić religii i tradycji przed postępującą laicyzacją życia żydowskiego i skutecznie domagać się respektowania i obrony swoich praw od władz państwowych. Uczelnia, zbudowana i utrzymywana ze składek i datków Żydów z Polski i zagranicy, miała być przy tym symbolem wykraczającej poza granice państwowe jedności całego religijnego żydostwa.

Już w 1924 r. położono kamień węgielny pod budowę, w kolejnych latach szukano sponsorów, a rezultatem kilkuletniej kwesty Szapiry w kraju i za granicą było kilkadziesiąt tysięcy dolarów, a także wiele manuskryptów i starodruków. Te ostatnie złożyły się na bogatą bibliotekę Jesziwy. Rabin Szapira potrafił, jak napisano już po jego śmierci w jednej z gazet, „jakoś udatnie połączyć metody niemal amerykańskiej reklamy z tradycją żydowską”²⁷.

W USA Szapira był faktycznie entuzjastycznie witany przez ortodoksyjnych Żydów, udało mu się także spotkać z wysokimi przedstawicielami władz stanowych i odwiedzanych miast. Przełożeni jednej z nowojorskich synagog mieli mu zaproponować objęcie stanowiska rabina z pensją 25 tys. dolarów rocznie, którą odrzucił. Warto wspomnieć, co także przyczyniło się do popularności Szapiry, że już w czasie kwesty rabina w Stanach zaczął wyrastać cały niemal „przemysł” związany z *Daf Jomi*: rozpoczęto druk *Talmudu* w niewielkim formacie, aby ułatwić studiowanie w różnych miejscach, ukazały się nowe wydania w przekładzie na język angielski, a anglojęzyczne gazety żydowskie, m.in. „The American Jewish Press”, drukowały program studiów na każdy tydzień według kalendarza ułożonego i proponowanego przez Szapirę²⁸.

Szapira nie był przy tym pierwszym i jedynym, który w tych latach zwracał się do zamożnej diaspory amerykańskiej z prośbą o datki m.in. na cele religijne. Przed nim do *trefne medina* [„trefnego, niekoszernego” państwa, jak określano „bezbożną” i skomercjalizowaną Amerykę – K.Z.], także celem zebrania pieniędzy na jesziwy, podróżowali przełożeni i wysłannicy innych uczelni. Tak w Stanach Zjednoczonych, jak i w kraju nie wszyscy sympatyzowali z Agu-

²⁷ „Nowy Dziennik” 1930, nr 164.

²⁸ D. Slavin, *Successful Innovation...*, s. 159–162.

dą, co utrudniało kwestę; w Polsce największa krytyka i najostrzejszy sprzeciw wobec idei budowania nowej uczelni talmudycznej pochodziła od tzw. litwaków, zwłaszcza przełożonych słynnej jesziwy w Mirze, obawiających się utraty wpływów, uczniów i finansowania²⁹. Dopiero mediacja cieszącego się wielkim autorytetem „Gaona praskiego”, jak nazywano Menachema Ziembę, pozwoliła zażegnać konflikt³⁰.

Kalendarium pobytu rabina Szapiry w USA i Kanadzie, 1926–1927

Data	Miejsca
13 VIII 1926 r.	Ogłoszenia o wyjeździe rabina w prasie
16 VIII 1926 r.	Wyjazd z Warszawy
20 VIII 1926 r.	Wyjazd z Francji na pokładzie „Majestic”
25 VIII 1926 r.	Przyjazd do Nowego Jorku
16–21 XII 1926 r.	Baltimore
24 XII 1926–4 I 1927 r.	Filadelfia
10–18 I 1927 r.	Pittsburg
4–13 II 1927 r.	Boston
14 II 1927 r.	Nowy Jork
21–27 II 1926 r.	Cleveland
6 III 1927 r.	Cincinnati
23 IV 1927 r.	Detroit
9 VI–5 VII 1927 r.	Montreal, Toronto
Lipiec 1927	Chicago
14 VIII 1927 r.	Nowy Jork
28 VIII 1927 r.	Wyjazd z Nowego Jorku

Za: D. Slavin, *Successful Innovation to Preserve Tradition: The Educational Contributions of Rabbi Meir Shapiro*, Sydney 2012, s. 265–266.

Zebrane środki okazały się niewystarczające i trzeba było postarać się o subwencje rządowe lub kredyt na dokończenie mocno już zaawansowanych prac przy budowie gmachu uczelni. W maju 1930 r. uzyskano kredyt z Banku Gospodarstwa Krajowego – na hipotecę nr 1243 (Lubartowska 57, gmach Jesziwy) ciążyła kaucja w wysokości 360 tys. złotych na rzecz BGK. Udzielenie kredytu nie obyło się bez przeróżnych insynuacji, w których celował „Głos Lubelski”, oskarżając bank i rząd o niejasne konszachty i sprzyjanie ortodoksom, co miało być ceną za ich poparcie i lojalną postawę wobec władz³¹. Faktem jest, że budowa mogła zostać zakończona tylko dzięki pożyczce z BGK, ale brak przesłanek, aby twierdzić, że uzyskano bezzwrotne subwencje od rządu polskiego, co również podnosiła prasa endecka³².

²⁹ *Ibidem*, s. 227–228, 255, 258, 277–278.

³⁰ R. Żebrowski, *Gaon Menachem Ziemba, zwany Pragerem* [w:] *Odkrywanie żydowskiej Pragi. Studia i materiały*, red. Z. Borzymińska, Warszawa 2014, s. 217–240.

³¹ „Głos Lubelski” 1930, nr 177.

³² K. Zieliński, N. Zielińska, *Jeszywas Chachmej...*, s. 99–100.

Planom utworzenia w Lublinie uczelni rabinackiej towarzyszyła niechęć wielu środowisk, a alarm podnosiła nie tylko prawicowa prasa polska, ale – przede wszystkim – świecka prasa żydowska. Zwłaszcza lubelscy socjaliści i syjoniści niechętnie widzieli sprowadzenie do miasta popularnego Szapiry, który dodatkowo w 1930 r. objął stanowisko nadrabina lubelskiego. W prasie syjonistycznej pisano, iż Jesziwa, mimo wspaniałej fasady, jest instytucją anachroniczną i bez szans na odegranie większej roli w życiu społeczności żydowskiej. Przepowiadano bankructwo instytucji chederu i jesziwy, choć w rzeczywistości syjoniści i socjaliści obawiali się wzmocnienia wpływów żydowskich sfer ortodoksyjnych, czego widowym symbolem była budowa nowoczesnej ortodoksyjnej uczelni³³.

Kweście i budowie uczelni przeszkadzała także część środowisk ortodoksyjnych. Długo trwały spory i dyskusje o to, czy Szapira ma prawo zbierać pieniądze na uczelnię do specjalnych skarbonek stawianych w sklepach, warsztatach i domach Żydów. Ostatecznie autorytety rabinackie dały się przekonać do tego pomysłu, ale kartki z inwektywami pod adresem założyciela i krytyką uczelni stale znajdowano w puszkach na datki. Już po otwarciu uczelni niektórzy oskarżali jej kierownictwo, iż stara się upodobnić Jesziwę do seminarium duchownego: pretekstem było to, iż Szapira i inni przełożeni wzywając uczniów na posiłki używali dzwonek, co miało się niektórym kojarzyć z liturgią chrześcijańską... W rzeczywistości powody podnoszenia tak niedorzecznych zarzutów były dość prozaiczne – przełożeni instytucji kwestionujących w ten sposób, zwłaszcza szkół i uczelni talmudycznych, obawiali się, że w biednym kraju powstająca w Lublinie, wymagająca wielkich nakładów inwestycja odbierze im potencjalnych ofiarodawców³⁴. Rzekomo ostentacyjny przepych JChL, będący raczej standardem w świeckich instytucjach oświatowych i naukowych, był ostro krytykowany przez różne środowiska. Mniej lub bardziej typowa na ziemiach polsko-litewskich tradycyjna jesziwa, niezależnie od bardzo wysokiego nieraz poziomu studiów, była zupełnie niemal pozbawiona infrastruktury i najczęściej nie dbano w niej o warunki studiowania. Lubelska „nowa beczka ze starym winem”, jak zwykł mawiać o tworzonej przez siebie uczelni jej pierwszy rektor, wymagała wielkich nakładów i dalece odbiegała od tradycyjnych wzorców³⁵.

Jak się wydaje, nie kwestie ideologiczne, lecz konkurencja i szczupłość środków finansowych były głównym powodem niechęci niektórych środowisk ortodoksyjnych. Szapira, rabin, społecznik, poseł, otwarty na różne środowiska

³³ *Ibidem*, s. 100–104.

³⁴ Szapira próbował skłonić niektórych dobroczyńców, m.in. żeńskich szkół Bejs Jakow, do wsparcia budowy JChL argumentując, że Bejs Jakow ma wielu ofiarnych i stałych sponsorów, na co jeden z nich miał zapytać: co zrobią twoi studenci bez odpowiednich kandydatek na żony? Rabin zmuszony był zgodzić się z tą argumentacją; D. Slavin, *Successful Innovation...*, s. 241.

³⁵ *Ibidem*, s. 219, 222, 233, 309–311.

chasydzkie, cieszył się wielkim poważaniem u wielu z nich. Chasydyzm na przełomie XIX i XX w. był już integralną składową ortodoksji, dawne spory między *misnagdim* a *chassidim* częściowo przebrzmiały, ale żywe były jeszcze w przypadku jesziw, preferowanych modeli nauczania i metody studiów. Pod koniec lat dwudziestych zaczął formować się wspólny front litwaków i tzw. galicianerów oraz chasydów z Kongresówki, skierowany przeciwko planom obligatoryjnego legitymowania się świeckim wykształceniem przez rabinów i dyplomem szkół średnich przez mełamedów. Dla obu środowisk, chociaż nie musiały one pałać do siebie wielką sympatią, większym niebezpieczeństwem byli zwolennicy *haskali*, integracjoniści, ale przede wszystkim liderzy i zwolennicy świeckich nurtów politycznych: komuniści, folkiści, syjonistyczna lewica i socjaliści.

Tymi ostatnimi kierowały inne obawy. Dobrze ujął je Salomon L. Schneiderman pisząc o lubelskiej „fabryce świętej wiedzy”:

Z tych murów nie wyjdą już bezradne, głupkowate klerki, ograniczające się do udzielania ślubów i rozstrzygania sporów rytuału – co wolno i czego nie wolno. Rabini z Jeszybotu Lubelskiego będą po miasteczkach palić na stosach biblioteki heretyckie, pilnym okiem baczyc na wszystko i odważnie pukać do drzwi władz. Stąd rzuci się na miasteczka żydowskie chmura czarnej szarańczy, aby wysysać biedotę i ciemnić ją³⁶.

Fakt, iż uczelnia miała przede wszystkim umożliwić młodzieży z domów niezamożnych studiowanie w warunkach, jakich nigdy nie mogłyby zapewnić im rodziny, pozostawał w niejkiej sprzeczności z twierdzeniem o „wysysaniu biedoty”, czego przeciwnicy polityczni nie dostrzegali czy dostrzegać nie chcieli. Jeden z uczniów Jesziwy stanisławowskiej wspominał dojmującą biedę i głód, jakie zmuszony był znieść zanim trafił do Lublina: wraz z około setką kolegów nocował na gołych materacach w udostępnionych im piwnicach synagogi, nie dojadł i nie dosypiał. W wielu miejscowościach mniej zamożni słuchacze jesziw sypiali w sklepach i warsztatach miejscowych Żydów, zarazem strzegąc tych przedsiębiorstw przed złodziejami³⁷. Jak sarkastycznie kilka lat później na warszawskiej konferencji Agudy stwierdził Szapira: „Podziękujmy złodziejom, bez których studenci jesziwy nie mieliby gdzie złożyć głowy”³⁸. Takich relacji są setki, świeckim krytykom chodziło zatem nie tylko o obciążenia finansowe biedniejszych warstw społeczeństwa żydowskiego, z jakimi miała wiązać się budowa, ale przede wszystkim cel, dla którego owa biedota miała być „wysysana”. Ten zaś był absolutnie nie po myśli świeckich żydowskich partii i organizacji politycznych.

³⁶ S.L. Schneiderman, *Od Nalewek do wieży Eiffla*, Warszawa 1938, s. 48.

³⁷ D. Slavin, *Successful Innovation...*, s. 114–115, 118.

³⁸ A. Sorasky, *Great Chassidic...*, s. 141–143.

Wśród żydowskich mieszkańców Lublina największe emocje, większe może nawet od uroczystości otwarcia uczelni rabinackiej, wzbudził dokonany w nocy z 24 na 25 czerwca 1930 r. wybór Szapiry na głównego rabina gminy lubelskiej. Przedstawiciele miejskiej organizacji Bundu, syjonistów (w tym religijnej Mizrahi) i folkistów jeszcze w trakcie budowy usiłowali storpedować próby sprowadzenia do Lublina rabina piotrkowskiego. Jak dowiadujemy się z korespondencji wojewody lubelskiego z Ministerstwem Wyznań Religijnych i Oświecenia Publicznego ze stycznia 1931 r., powodem niechęci była „wybitna indywidualność rabina Szapiry, jego inteligencja, energia i zdolności organizatorskie”. Obawiano się, że ktoś taki może znacznie wzmocnić siły miejscowej ortodoksji i przyciągnąć do siebie niezdecydowanych, a powoli emancypujących się spod długo niepodzielnych wpływów sfer ortodoksyjnych żydowskich rzemieślników, robotników i „klasę handlową”. Było to poważne zagrożenie dla partii i organizacji niereligijnych, choć niewątpliwie obawiano się również, iż budowa w Lublinie potężnego gmachu uczelni pociągnie za sobą wielkie koszty, co nie pozostanie bez wpływu na finanse gminy żydowskiej. Często podnoszono argument, iż znacznie zmniejszą się kwoty przekazywane na pomoc społeczną czy budowę bądź dodatki do mieszkań dla najuboższych mieszkańców miasta. Obawy te się nie sprawdziły, dotacje miasta dla Jesziwy były przez cały okres jej funkcjonowania raczej symboliczne, a co więcej, przeciwnicy Szapiry niekoniecznie chcieli dostrzec, że zamieszkanie w mieście kilkusetosobowej grupy studentów i wykładowców, z których część pochodzić miała z bogatych domów, będzie korzyścią dla miasta i miejscowej gminy. Pomijając kwestie prestiżowe, można się było spodziewać, że nawet jeśli większość przyszłych studentów zamieszka w internacie, to i tak zwiększy się rynek zbytu na produkty miejscowego rzemiosła i handlu, a Jesziwa wygeneruje nowe miejsca pracy. Tego wszystkiego jednak w 1930 r. jeszcze nie wiedziano, a starania przeciwników Szapiry, którego wybór nie obył się zresztą bez pewnych – skądinąd słusznie podnoszonych głównie przez Bund – kontrowersji i oskarżeń o „naginanie” przez ortodoksów prawa wyborczego, przyniosły efekty: dopiero po ponownych wyborach 15 marca 1931 r. Szapira uzyskał dekret nominacyjny z Ministerstwa Wyznań Religijnych i Oświecenia Publicznego³⁹, chociaż do tego dnia, nie całkiem oficjalnie, rabin i tak stał na czele lubelskiej gminy i z powodzeniem kierował stworzoną przez siebie uczelnią.

³⁹ Archiwum Państwowe w Lublinie (dalej: APL), Urząd Wojewódzki Lubelski 1919–1939, Wydział Społeczno-Polityczny (dalej: UWL WSP), 741, k. 21, 31–32.

Pierwsze lata

Budowa uczelni usytuowanej przy ulicy Lubartowskiej trwała do 1930 r. Od początku jej budowie sekundowali czołowi przedstawiciele ortodoksyjnego żydostwa, m.in. Alter z Góry Kalwarii, Izrael Friedman z Czortkowa, wspomniany Ziemba rezydujący na warszawskiej Pradze czy sławny Chofec Chaim – Izrael Majer ha-Kohen z Radunia⁴⁰.

Większość poddanych surowemu egzaminowi studentów (obejmował m.in. pamięciową znajomość 200 kart *Talmudu*), pochodziła z miast i miasteczek centralnej i południowo-wschodniej Polski. Były również zgłoszenia z zagranicy (głównie z Czechosłowacji, Węgier, Niemiec i Austrii). Na krótko przed spodziewanym otwarciem uczelni po raz pierwszy przeprowadzono rekrutację, a specjalne lotne komisje, złożone z minimum dwóch egzaminatorów, objeżdżały miasta i miasteczka w Polsce odbierając egzaminy od kandydatów. W semestrze letnim 5691 (1931 r.) młodych adeptów wiedzy talmudycznej było już 150⁴¹.

Za naukę i zakwaterowanie w dobrze wyposażonym internacie ulokowanym w gmachu uczelni płacili tylko studenci zamożniejsi; uboższym fundowano stypendia i zwalniano z opłat. Szapira był przy tym realistą: akceptował synów rabinów i zamożnych chasydów, nawet jeśli ci nie byli najzdolniejsi i nie spełniali kryterium znajomości 200 kart *Talmudu*. Rabin zdawał sobie sprawę z tego, że oni i tak – wcześniej czy później – z racji koneksji rodzinnych, towarzyskich czy innych, obejmą stanowiska rabinackie, wychodził zatem z założenia, że lepiej, aby znali tych stron choćby sto...⁴²

Pięcioletni program studiów układało 7-osobowe kolegium rabinackie na czele z rektorem, powoływane spośród najwybitniejszych talmudystów w Polsce. Indywidualne podejście do studentów (rabin i rektor miał zwyczaj wysyłać co miesiąc karty pocztowe do rodziców swoich uczniów, informując ich o postępach synów w nauce), przyjazna atmosfera, bogaty księgozbiór, świetne warunki studiowania, sprzyjały wysokiemu poziomowi studiów zapewnianemu przez doskonałą kadrę. Związki z chasydyzmem i doświadczenia wyniesione z podróży do jesziw litewskich oraz rozmowy z ich przełożonymi sprawiły, iż uczelni lubelskiej nadano „specyficzny charakter, nawiązujący do najlepszych tradycji żydostwa polskiego, opartych na powiązaniu racjonalnej ścisłości litewskich uczelni talmudycznych z mistycznym zapałem i intuicją chasydów”⁴³. W połączeniu tych dwóch różnych sposobów studiowania i interpretacji Tory dostrzegął Szapira optymalną, najwłaściwszą drogę naukową, jaką powinni

⁴⁰ K. Zieliński, N. Zielińska, *Jeszywas Chachmej...*, s. 104.

⁴¹ *Ibidem*, s. 131.

⁴² Wywiad z jednym z uczniów JChL, Baruchem Szymonem Schneersonem w Jerozolimie, lipiec 1998, informacja za: D. Slavin, *Successful Innovation...*, s. 347.

⁴³ R. Żebrowski, Z. Borzymińska, *Po-lin. Kultura Żydów polskich w XX wieku (Zarys)*, Warszawa 1993, s. 113.

podążać studenci w Lublinie. Na długo przed otwarciem rabin miał już opracowany wstępny plan zajęć i wybór literatury, którą zamierzano studiować w przyszłej uczelni, i co więcej – plan ten został zaopiniowany przez największe autorytety rabinackie i uczonych chasydów, z grona których wybrano potem kilka osób do kolegium ustalającego formułę naukową JChL. Przewodniczącym tzw. Kierownictwa Duchowego i Naukowego Uczelni został Mojżesz Friedman z Krakowa, zasiadał w nim także Menachem Ziemia. W rezultacie program nauczania w Lublinie miał być oparty na eklektycznej kombinacji najlepszych elementów metod naukowych stosowanych w byłej Kongresówce, Galicji i na Litwie. Jak pisał Baumol, w Lublinie zamierzano połączyć metodę *pilpul*, z której słynęli uczeni polscy, z przejrzystą wykładnią *Talmudu* i znajomością prawa halachicznego właściwą galicjanom oraz głębią myśli naukowej jesziw litewskich. W tym wszystkim było jeszcze miejsce dla mistycyzmu chasydów⁴⁴. Rzeczywiście, nowoczesna uczelnia, w której dyplomy ukończenia wręczano w trakcie ceremonii wzorowanej na graduacji uniwersyteckiej, była bez wątpienia pewnym *novum*, choć głównie pod względem dydaktycznym i propagandowym, a nie treści nauczania⁴⁵.

Rabin i jego następcy na stanowisku kierownika/rektora jesziwy nie godzili się bowiem na wprowadzenie do szkolnego *curriculum* przedmiotów ogólnokształcących, chociaż elementy wychowania patriotycznego i wpajanie lojalnej postawy wobec państwa i jego władz były obecne w procesie dydaktycznym, m.in. poprzez okolicznościowe modlitwy i kazania w synagodze, organizowane w rocznice świąt narodowych. Ortodoksyjna Aguda cieszyła się generalnie przychylnością władz państwowych: nie podnosząc żądań autonomicznych, od państwa oczekiwała przede wszystkim wsparcia dla obrony praw religijnych Żydów i popierania szkolnictwa wyznaniowego, głównych wrogów upatrując w syjonistach i socjalistach. To było zbieżne z polityką państwa, z którym ortodoksi starali się znaleźć platformę współpracy. Unowocześnione „sztafłones” [wstawiennictwo, lobbowanie – K.Z.] miało nadal być jednym ze sposobów realizacji celów programowych, i często metoda ta okazywała się skuteczna⁴⁶. W okresie międzywojennym partia była liczącą się siłą polityczną, a trzeba przy tym pamiętać, że o jej znaczeniu świadczyła nie tylko liczba płacących składki członków, ale wpływy wynikające z charakteru społeczności żydowskiej ziem polskich⁴⁷. Skądinąd, niektórzy z uczniów Jeszywas Chachmej Lublin, którzy

⁴⁴ Y. Baumol, *A Blaze...*, s. 275.

⁴⁵ A. Polonsky, *Dzieje Żydów w Polsce i Rosji*, przeł. M. Wilk, Warszawa 2014, s. 357; B. Wasserstein, *W przededniu. Żydzi w Europie przed drugą wojną światową*, przeł. W. Jeżewski, Warszawa 2012, s. 126–127.

⁴⁶ G.C. Bacon, *Agudat Israel in Interwar Poland* [w:] *The Jews of Poland Between Two World Wars*, ed. Y. Gutman, E. Mendelsohn, J. Reinharz, C. Shmeruk, Hanover–London 1989, s. 28.

⁴⁷ T. Radzik, *Agudas Isroel (Związek Izraela) w Lublinie w latach 1919–1939* [w:] *Żydzi w Lublinie*, t. 2, s. 291–292.

mieli być swego rodzaju ostoją ortodoksyjnego żydostwa i najlepszą zaporą przeciw rosnącym wpływom syjonistycznym i socjalistycznym, nie oparli się prądom polityczno-społecznym nowych czasów. Zachowała się m.in. informacja, że do robotniczej organizacji młodzieżowej Cukunft trafiła grupa uczniów wprost ze słynnej wyższej szkoły talmudycznej w Lublinie⁴⁸.

Studenci Jesziwy podzieleni byli na dwie grupy: młodszą, gdzie przyjmowano chłopców w wieku od 13 do 17 lat (zgodnie z prawem mojżeszowym, po ukończeniu 13. roku życia już pełnoprawnych, dorosłych członków wspólnoty religijnej), i zaawansowaną, gdzie naukę rozpoczynała młodzież w wieku 17–21 lat. Zrazu warunkiem przyjęcia był nieprzekroczony 17 rok życia, ale w księdze z danymi personalnymi uczniów widnieją także uczniowie starsi, nawet 25-letni. Początkowo w Jesziwie realizowano tylko pierwszą część 5-letniego kursu nauczania. Prowadzono także roczny kurs przygotowawczy tzw. *mechina*. Po wykładach (dopuszczano na nich dyskusje), dla pogłębienia wiedzy zalecane były samodzielne studia studentów, odbywane w parach. Przez 3 lata studiowano głównie *Talmud*, po czym najzdolniejsi kontynuowali naukę, zdobywając kwalifikacje niezbędne do objęcia stanowiska rabina, przy czym ukończenie Jesziwy nie było równoznaczne z uzyskaniem certyfikatu rabinackiego – należało jeszcze złożyć odpowiedni egzamin państwowy, gdzie od przyszłych rabinów wymagano znajomości języka i wiedzy ogólnokształcącej. W przypadku studentów z zagranicy, kwestie te regulowało prawodawstwo ich krajów⁴⁹.

Od momentu uroczystego otwarcia, które odbiło się szerokim echem w prasie krajowej i zagranicznej, do 1933 r. Jesziwa rozwijała się względnie pomyślnie, chociaż nie bez problemów finansowych. Paradoksalnie, pionierskie, pierwsze 3 lata funkcjonowania Jesziwy uznać można za najbardziej pomyślnie w jej krótkiej, 9-letniej historii. Sprawami naukowymi zajmowało się wzmiankowane Kolegium, głos decydujący w sprawach bieżących należał do rektora, finansową stronę funkcjonowania uczelni zajmowała się Rada Administracyjna, złożona z działaczy religijnych i społecznych, wśród których wielu stało na czele zarządów gmin żydowskich w swoich miastach (wyłoniono ją w 1931 r.)⁵⁰.

⁴⁸ K. Zieliński, N. Zielińska, *Jeszywas Chachmej...*, s. 162–163. Marian (Mosze) Milsztajn, urodzony w 1919 r. w Lublinie wspominał, iż po półrocznym pobycie w Jesziwie trafiła mu w ręce mała książeczka. „Do tego czasu nie wiedziałem w ogóle, co to jest literatura. Bo nie było wolno. To była książeczka o księdzu Gaponie, którego zamordowali rewolucjoniści rosyjscy w 1904–1905 roku. [...] Zaczęłam szukać takich małych książeczek. Jak tylko nagromadziłem 10 groszówek, kupowałem sobie taką małą książeczkę i czytałem, czytałem, aż doszedłem w wieku czternastu lat do komunizmu. Przyjęto mnie do KZMP, Komunistycznego Związku Młodzieży Polskiej i tam byłem do rozwiązania partii w 1937 r. przez Stalina”; M. Milsztajn, *Wspomnienia [w:] Ścieżki pamięci. Żydowskie miasto w Lublinie – Losy, miejsca, historia*, red. J.J. Bojarski, Lublin–Rishon LeZion 2002, s. 66.

⁴⁹ K. Zieliński, N. Zielińska, *Jeszywas Chachmej...*, s. 32–133.

⁵⁰ Baumol przywołuje okoliczności, w jakich doszło do wyłonienia rady administracyjnej. Na przypadające na dzień 7 *adar* (24 lutego) 1931 r. święto uczelni zaproszono około stu wpływo-

Rozmach przedsięwzięcia spowodował, iż niełatwo było zdobyć fundusze na utrzymanie szkoły. Wielki kryzys gospodarczy, który powoli docierał do Polski, nie pozostawiał złudzeń co do ewentualnej ofiarności mecenasów, także tych zagranicznych, jak i innych możliwości finansowania przedsięwzięcia. Kondycja finansowa w latach 1930–1933 była daleka od stabilizacji, ustawicznie zalegano z wniesieniem podatku od nieruchomości, nie rozliczano się w porę z wniesienia opłat należnych miastu za czyszczenie kominów w gmachu uczelni, poważną pozycję w budżecie stanowiły koszty ubezpieczenia budynku⁵¹. W 1933 r. nawet wystawienie namiotu/szałas na dziedzińcu uczelni w święto Sukkot stało się poważnym wyzwaniem finansowym⁵². W trudnej sytuacji, w jakiej znajdowało się miasto i kraj, niewiele pomagały apele posłów i senatorów żydowskich w sejmie.

Na uczelni ciążyły długi zaciągnięte w trakcie jej budowy. Datki składane do puszek porozmieszczanych po domach i sklepach oraz subsydia napływające od gmin żydowskich, organizacji i fundacji, legaty, zapisy testamentowe i datki z zagranicy nie wystarczały. Nie pomagały monity i prośby słaane przez rektora do zarządów gmin żydowskich w Polsce. Z tych ostatnich najofiarniejsza była gmina łódzka, zainteresowana ściąganiem do Łodzi rabina lubelskiego. Zamożna gmina łódzka przeznaczała rokrocznie kilka tysięcy złotych na zapomogi dla studentów uczelni świeckich i udających się na studia talmudyczne, a jak wynika z księgi wpisów Jesziwy, rzeczywście wielu uczniów pochodziło z Łodzi i okolicznych miejscowości⁵³.

Przedwczesny zgon Szapiry w październiku 1933 r. pokrzyżował plany Żydów łódzkich, którym po wielu staraniach udało się skłonić rektora do objęcia stanowiska rabina w swej gminie. Swoją zgodę rabin obwarował kilkoma warunkami, a jednym z nich było przekazanie w ratach wielkiej sumy 100 tys. zł na rzecz Jesziwy – część tej kwoty miała być przeznaczona na spłatę długu, który ciążył na uczelnianej hipotece. Pensja rabina miała wynosić od 5 do 9 tys. zł, a według niektórych przekazów łodzianie zobowiązali się dodatkowo do comiesięcznych świadczeń w wysokości 3 tys. zł na rzecz lubelskiej uczelni. Rabin miał nadal kierować Jesziwą i w związku z tym korzystać z prawa do spędzania 8 dni w miesiącu w Lublinie⁵⁴.

wych przedstawicieli rabinatu i działaczy gminnych z całej Polski. Rektor skłonił ich, z prezesem gminy warszawskiej na czele, do przyjęcia na siebie obowiązków rady administracyjnej, której „świętym zadaniem” było zapewnienie podstawy bytu materialnego Jesziwie. Spośród członków rady wybrano potem mniejsze gremium jako organ wykonawczy, tzw. zarząd gospodarczy; Y. Baumol, *A Blaze...*, s. 324–325.

⁵¹ APL, Gmina Wyznaniowa Żydowska 1863–1942 (dalej: GWŻ), 23, k. 149; *ibidem*, 43, nlb.

⁵² D. Slavin, *Successful Innovation...*, s. 318.

⁵³ APL, GWŻ, nlb.

⁵⁴ „Express Lubelski i Wołyński” 1933, nr 298; „Ilustrowany Kurier Codzienny” 1933, nr 300.

Szapira zmarł bezpotomnie w wieku zaledwie 46 lat. Ta śmierć w wielkim stopniu zaważyła na dalszych losach Jesziwy, pokrzyżowała plany gminy łódzkiej, ale była też stratą dla całego ortodoksyjnego żydostwa w Polsce. Wieść ta „lotem błyskawicy rozeszła się po całym świecie – rozniosło ją na falach etery radio polskie i jak błyskawica podziałała na cały świat żydowski”⁵⁵. W uroczystościach pogrzebowych wzięło udział – jak podawała prasa żydowska – ok. 30 tys. osób. Przybrały one rozmiary wielkiej manifestacji religijnej społeczeństwa żydowskiego. Aby umożliwić wszystkim chętnym wzięcie udziału w pogrzebie, telegraficznie zwrócono się do cadyka z Ger o jednodniowe przesunięcie daty pogrzebu [według przepisów rytualnych zmarłych należało chować w ciągu 24 godzin – K.Z.], na co ten wyraził zgodę⁵⁶.

Okres po śmierci Szapiry

Rabin był niewątpliwie jedną z najbardziej znanych i zasłużonych postaci żydowskiego życia religijnego i oświatowego w międzywojennej Polsce. Jego następcy na stanowisku rektora nie dorównywali mu charyzmą, autorytetem i umiejętnościami kierowniczymi, choć nie brakowało wśród nich wybitnych talmudystów, często przewyższających tutaj samego Szapirę. Gdy zabrakło jednego, uznawanego przez wszystkich przywódcy, partykularne interesy poszczególnych wykładowców i związanych z nimi studentów wzięły górę nad interesem całej szkoły. Jesienią i zimą 1934/1935 r. doszło nawet do poważnych zamieszek i relegowania niektórych uczniów. Każdy z rywalizujących o schedę po zmarłym starał się pozyskać zwolenników i jedynie na czas uroczystego wręczenia pierwszych 50 dyplomów *Cerwa d'Rabanan* w lutym 1934 r. doszło do krótkiego, chwilowego porozumienia⁵⁷. Wprawdzie po kilku latach zaczęto przezwyciężać trudności, ale wciąż dawał się odczuć brak pierwszego rektora.

Pierwszym następcą Szapiry został cadyk lubelski Szlomo Eiger, przeciwko któremu zawiązała się silna opozycja skupiona głównie wokół Szymona Engela z Żelechowa, którego wykłady uznano za szkodliwe dla młodzieży z uwagi na nazbyt częste odwoływanie się do mistycyzmu. Niezwykle zdolny, obdarzony ponoć fenomenalną pamięcią reb Szimele, wcześniej rabin wspólnoty Lubawicz w Warszawie, ceniony przez Szapirę, który uważał go za jeden z najtęższych umysłów w kraju (mimo iż często się ze sobą nie zgadzali), zdołał przekonać do siebie grupę uczniów, z którymi pozostawał w kontakcie i którzy stanowili trzon opozycji przeciwko Eigerowi⁵⁸. Grupa ta po uroczystościach

⁵⁵ „Echo Żydowskie” 1933, nr 1.

⁵⁶ „Express Lubelski i Wołyński” 1933, nr 298.

⁵⁷ K. Zieliński, N. Zielińska, *Jeszywas Chachmej...*, s. 154–158.

⁵⁸ A. Kopcowski, *Wos hert...*, s. 373–375.

w rocznicę śmierci Szapiry sparaliżowała pracę uczelni, a wszelkie podejmowane w następnych dniach próby uśmierzenia konfliktu i uspokojenia sytuacji nie przyniosły rezultatów. W początkach 1935 r. Eiger oficjalnie został mianowany rektorem Jesziwy (dotąd pełnił te obowiązki tymczasowo) i sięgnął po dość drastyczne metody uspokojenia sytuacji, siłą usuwając z pomocą policji najbardziej zdeterminowanych studentów. To posunięcie nie uspokoiło sytuacji, stąd w lutym 1935 r. w Krakowie odbyła się z udziałem Eigera narada rabinów i cadyków z całej Polski, na której do odwołania postanowiono zawiesić wykłady, a także przystąpić do ponownej rejestracji słuchaczy. To umożliwiło pozbycie się opozycji: nie przyjęto do szkoły zwolenników Żelechowera, czynnie występujących przeciwko Eigerowi⁵⁹. Zajęcia dla nowo wpisanych ok. 200 słuchaczy wznowiono wiosną, i chociaż działania te pozwoliły przywrócić spokój, to nie przywróciły mocno nadszarpniętego autorytetu kierownictwa uczelni.

Po Eigerze przez krótki czas uczelnią kierował Abraham Jakow Halewi Horowitz, po nim talmudysta z Litwy Josef J. Zusmanowicz, wreszcie Mosze Mordechaj Epstein. Ten ostatni wkrótce otrzymał propozycję objęcia kierownictwa gminy żydowskiej w Wilkomierzu i wyjechał z Lublina⁶⁰. W 1935 r. do współkierowania uczelnią miano zaprosić także Ariela Lejbę Landaua z Kołbieli⁶¹.

Kilkanaście miesięcy po perturbacjach z obsadzeniem stanowiska rektora odbyły się końcowe egzaminy dla kilkudziesięciu słuchaczy. Pod koniec grudnia 1937 r. w Jeszowie obradowało zgromadzenie rabinów i uczonych, na którym postanowiono zorganizować w 1938 r. wielki kongres m.in. dla uczczenia pamięci Szapiry. Konwencja odbyła się rzeczywiście 28 dnia miesiąca *siwan* (27 czerwca). Była to ósma rocznica otwarcia uczelni, a na ten dzień przypadał też koniec czytania drugiego już cyklu *Daf Jomi*⁶².

W drugiej połowie lat trzydziestych powstało kilka ośrodków przygotowujących do egzaminów do JChL. Zakładały je i utrzymywały miejscowe społeczności ortodoksyjne, finansowo wspierane przez pochodzących z danej miejscowości emigrantów, głównie z Ameryki. Jedne z pierwszych ośrodków powstały w Rachowie koło Annopola, Przemysłu i Lwowie⁶³. W tym okresie w murach Jesziwy uczyło się około 350 uczniów⁶⁴.

W 1935 r. słuchacze Jesziwy uzyskali te same ulgi na przejazdy Polskimi Kolejami Państwowymi (50-procentową zniżkę na bilety), które przysługiwa-

⁵⁹ APL, UWL, WSP, 846, k. 31.

⁶⁰ Z.T. Paretzky, *Reservoirs of Faith. The Yeshiva through the Ages*, Jerusalem–New York 1996, s. 450.

⁶¹ Landau był zapewne postacią nietuzinkową w środowisku ortodoksyjnych Żydów. Jak pisze D. Slavin, miał on w zwyczaju dokształcać swoją jedyną córkę i dyskutować z nią, traktując ją jako partnera w studiach nad Talmudem; D. Slavin, *Successful Innovation...*, s. 407–408.

⁶² Z.T. Paretzky, *Reservoirs of Faith...*, s. 386.

⁶³ K. Zieliński, N. Zielińska, *Jeszywas Chachmej...*, s. 165–166.

⁶⁴ APL, GWŻ, 29, nlb.

ły studentom wyższych uczelni w Polsce⁶⁵. Był to duży sukces kierownictwa i mógł być pierwszym krokiem na drodze do oficjalnego uznania Jesziwy za szkołę wyższą z wszystkimi tego konsekwencjami. W 1936 r. znalazło się kilku darczyńców, dzięki którym w kolejnych latach udało się wykończyć ostatnie, szóste piętro gmachu, na co wcześniej brakowało pieniędzy. Urządzono tam pokoje dla studentów⁶⁶.

Uroczyste otwarcie ostatniej kondygnacji w 1938 r. zbiegło się z końcowymi egzaminami i wręczeniem dyplomów *Cerwa d'Rabanan*. W uroczystości brało udział wiele czołowych postaci ze świata ortodoksji, m.in. Ziemia, członek kolegium rabinackiego i przyjaciel pierwszego rektora, którego kandydaturę rozważano nawet na następcę Szapiry. „Gaon praski” nie został jednak rektorem, nie są też znane okoliczności całej sprawy. Przemówienie Ziemy zostało w całości wydrukowane na łamach ortodoksyjnej prasy żydowskiej⁶⁷.

Sytuacja finansowa uczelni pozostawała jednak cały czas trudna: Josef Koenigsberg, jeden z członków zarządu, opowiadał o niezwykłym poświęceniu studentów w zbieraniu funduszy na utrzymanie szkoły⁶⁸. W drugiej połowie lat trzydziestych nie było to łatwe, również z uwagi na część kierownictwa Agudy. Chociaż w zamierzeniach partii Jesziwa miała też być jednym ze środków, mających zapobiec niekorzystnemu z punktu widzenia ortodoksów odpływowi młodzieży do organizacji świeckich, to akcja zbierania datków na utrzymanie JChL odwracała uwagę od tzw. akcji palestyńskiej, którą w latach trzydziestych przedsięwzięła pomna popularności „idei palestyńskiej” Aguda. Miał to być skuteczniejszy środek wzmocnienia potencjału kadrowego partii i zatrzymania odpływu młodzieży do organizacji syjonistycznych⁶⁹.

Niewykluczone, że gdyby nie wybuch wojny, lubelska Jesziwa dorównałaby poziomem naukowym czy popularnością sławnym uczelniom w Wołożynie, Mirze czy Klecku. Jej ostatnim rektorem został Arie Cwi Frumer, rabin w Koziegłowach, a wcześniej w Zwierzyńcu i Sosnowcu, który w latach 1910–1918 stał na czele chasydzkiej jesziwy w Sochaczewie, ufundowanej przez dynastę z Góry Kalwarii. Rabin Szapira uważany był też za zwolennika dynastii Ger, co mogło mieć znaczenie przy wyborze Frumera.

W drugiej połowie lat trzydziestych Jesziwa rzadziej już gościła na łamach prasy – być może zresztą milczenie prasy było swego rodzaju oznaką normalności. Co ciekawe, w 1936 r. „Lubliner Tugblat” odnotował, że obszerny ustęp o Jesziwie ukazał się w artykule *Juden in Polen* w niesławnym hitlerowskim „Der Stürmer”. Uczelnię nazwano w nim „prawdziwym i tajnym centrum pa-

⁶⁵ „Nasza Opinia” 1935, nr 7.

⁶⁶ Z.T. Paretzky, *Reservoirs of Faith...*, s. 386.

⁶⁷ D. Slavin, *Successful Innovation...*, s. 190, 206.

⁶⁸ H. Seidman, *Szlakiem nauki...*, s. 81–82.

⁶⁹ A. Gontarek, *Żydzi Mińska Mazowieckiego w latach 1918–1939*, Lublin 2015, s. 236–239.

nowania zdeprawowanego ducha żydowskiego nad całym światem”⁷⁰. Zadziwiająco, jak podobne są te słowa do retoryki endeckiego „Głosu Lubelskiego”, który kilka lat wcześniej pisał o Jesziwie, iż w jej murach Żydzi „uczyć się będą Talmudu, nauki wymierzonej przeciwko całemu światu chrześcijańskiemu”⁷¹.

Epilog

Kres istnieniu uczelni przyniósł wybuch II wojny światowej. Lublin nie stał się światowym centrum wiedzy rabinicznej. W czasie Holokaustu zginęła większość uczniów, personelu i kadry Jesziwy.

Ze sprawozdania M. Goldfarba, warszawskiego wysłannika Joint Distribution Committee wiadomo, iż po wybuchu wojny obiekt na krótko przejęło Wojsko Polskie⁷². Goldfarb miał możliwość konferować m.in. z prezesem zarządu JChL Josefem Koenigsbergiem, jednym z założycieli uczelni Mojżeszem Szczarańskim i jej ostatnim sekretarzem Szłomą Halbersztatem⁷³, którzy twierdzili, iż z ok. 250 osób, które kształciły się przy Lubartowskiej przed wybuchem wojny, znane są losy 48. Niemal wszyscy, bo 46 studentów, pochodzili spoza Lublina, a dziewięciu z nich przebywało w Dubience, Chełmie i Dorohusku. Ze środków Jointu w tym czasie wciąż wypłacano pensje dwunastu pracownikom Jesziwy⁷⁴.

Szlomo Eiger, pierwszy po Szapirze rektor, w 1940 r. wyjechał na leczenie do Warszawy, lecz zmarł jeszcze w tym samym roku. W obozach śmierci zginęła cała rodzina ostatniego cadyka lubelskiego. Rektor Frumer trafił do getta warszawskiego, gdzie pracował w warsztacie szewskim przy Nowolipkach. We-

⁷⁰ A. Kopciowski, *Wos hert...*, s. 376.

⁷¹ „Głos Lubelski” 1930, nr 177.

⁷² „Sprawozdanie z sytuacji w Lublinie (uchodźcy, szpitale, wykaz mieszkańców) 26 XII–30 XII 1939 r.”; Archiwum Żydowskiego Instytutu Historycznego (dalej: AŻIH), Zespół 210, 455, American Joint Distribution Committee 1939–1941 (dalej: AJDC), k. 10. Jest to jeden z nielicznych odnalezionych w ostatnim czasie dokumentów dotyczących lubelskiej Jesziwy. Za zwrócenie nań uwagi dziękuję p. Jakubowi Chmielewskiemu z Państwowego Muzeum na Majdanku.

⁷³ Biogramy wymienionych osób można znaleźć m.in. na stronach internetowych Ośrodka Brama Grodzka Teatr NN.

⁷⁴ Joint przekazać miał na utrzymanie studentów JChL 2 tys. złotych w trzech ratach. Według Koenigsberga, środki te przekazywano na utrzymanie studentów rozlokowanych w domach prywatnych (w wysokości 7,50 zł na osobę dziennie) oraz pensje urzędników i pracowników Jesziwy. Wysłannik Jointu, któremu nie okazano żadnych rachunków oraz dokumentów księgowych, wykazywał w sprawozdaniu pewną ostrożność („moim zdaniem do oceny p. Koenigsberga należy odnieść się z pewną rezerwą”), twierdząc, iż studentów rozlokowano głównie w domach zamożnych lublinian, gdzie utrzymywani są prawdopodobnie bezpłatnie; AŻIH, AJDC, 455, k. 11.

dług nie do końca udokumentowanych przekazów zginął w 1943 r., najprawdopodobniej w obozie na Majdanku. Wraz z nim zamordować miano całą jego rodzinę. Przewodniczący Kolegium Rabinackiego Jesziwy, rabin krakowski Friedman, zamordowany został w Bełżcu, Menachem Ziemba w getcie warszawskim. Nieliczni studenci uniknęli Zagłady: niektórzy, dzięki wizom japońskim, przez Litwę dotarli do Japonii i Chin, inni wojnę przeżyli w Związku Radzieckim⁷⁵.

Z nielicznych przekazów wiadomo, iż kadra i studenci Jesziwy, którzy znaleźli się w gettach, a nawet w obozach Zagłady, próbowali kontynuować studia. Takie informacje posiadamy z getta warszawskiego, wiadomo także o próbach praktykowania *Daf Jomi* w gettach łódzkim i wileńskim, co było zakazane i ścigane przez Niemców i członków policji żydowskiej. W Auschwitz, z braku tekstów, nie praktykowano *Daf Jomi*, ale grupa tych, którzy przeżyli, zaraz po wyzwoleniu przystąpiła do studiów jeszcze w Bergen-Belsen, dokąd ich przetransportowano⁷⁶.

Znajdujący się na granicy getta i dzielnicy „aryjskiej” budynek Jesziwas Chachmej Lublin w czasie wojny służył Niemcom. Po zakończeniu działań wojennych, jesienią 1945 r., niemal nienaruszony gmach byłej Jesziwy przejął Uniwersytet Marii Curie-Skłodowskiej, następnie trafił on do Warszawskiej Gminy Wyznaniowej Żydowskiej i do dziś służy lubelskiej filii Gminy, mieszcząc w swych murach również hotel⁷⁷. W grudniu 2017 r. otwarto w nim wystawę poświęconą lubelskiej uczelni⁷⁸. Dzieje JChL i związanych z nią postaci zainspirowały nawet autorów fikcji literackiej i powieści popularnej⁷⁹.

Grób Szapiry na tzw. nowym cmentarzu lubelskim cudem ocalał, lecz w 1958 r. szczątki rabina staraniem brata zmarłego, Abrahama Szapiry z Tłustego i decyzją zarządu organizacji Aguda w Izraelu, przeniesione zostały na jerozolimski cmentarz Har ha-Menuuchot⁸⁰.

Do dziś nie wiadomo, co stało się z bogatym, liczącym kilkanaście tysięcy tomów, w tym wiele białych kruków, księgozbiorem Jesziwy. Wiele lat temu, ba-

⁷⁵ A. Bieberstein, *Zagłada Żydów w Krakowie*, Kraków 1985, s. 223–224; R. Kuwałek, *Urzędowi rabini lubelskiego Okręgu Bożniczego 1821–1939 (Przyczynek do dziejów Gminy Żydowskiej w Lublinie)* [w:] *Żydzi w Lublinie. Materiały do dziejów społeczności żydowskiej Lublina*, t. 1, Lublin 1995, s. 63; R. Kuwałek, W. Wysok, *Lublin. Jerozolima Królestwa Polskiego*, Lublin 2001, s. 127; M. Nachtajler, *Education...*, s. 12; M. Rabinowicz, *Hasidism...*, s. 303; A. Sorasky, *Giants of...*, s. 210–211.

⁷⁶ D. Slavin, *Successful Innovation...*, s. 159–162.

⁷⁷ <http://warszawa.jewish.org/pl/dla-zwiedzajacych/lublin/jeszywas-chachmej-lublin/> [dostęp 30 X 2017 r.].

⁷⁸ <http://www.polska-izrael.edu.pl/aktualnosci/139-nowe-muzeum-historii-jesziwy-medrcow-lublina-juz-otwarte> [dostęp 10 XII 2017 r.].

⁷⁹ Na przykład M. Wroński, *Portret wisielca*, Warszawa 2016.

⁸⁰ <http://www.ipsb.nina.gov.pl/a/biografia/majer-szapira> [dostęp 30 X 2017 r.].

zując na informacjach z prasy niemieckiej, postawiliśmy tezę, iż księgozbiór ten spłonął; inne teorie mówiły, że miał zostać przewieziony do Pragi, gdzie hitlerowcy na żydowskim Josefowie planowali utworzyć Muzeum Zaginionej Rasy (za taką tezę zdają się przemawiać relacje o dochodzącym z getta rabinie, który w gmachu lubelskiej biblioteki miejskiej opracowywał jakieś zbiory, niewykluczone, że pochodzące właśnie z Jesziwy). Dziś za tezę o tym, iż księgozbiór nie spłonął, a przynajmniej nie w całości, zdają się przemawiać odnajdywane co jakiś czas książki z biblioteki uczelnianej, pojawiające się w antykwariatach i na aukcjach⁸¹. Wydaje się jednak, że jak dotąd jest ich wciąż za mało, aby jednoznacznie odpowiedzieć na pytanie: co stało się z biblioteką Jesziwy?

Bez wątplenia coś jednak z założeń i marzeń jej twórcy i pierwszego rektora przetrwało. Obydwe będące jego dziełem instytucje, studiowanie karty codziennej i realny gmach lubelskiej Jesziwy, stać się miały symbolem solidarności i siły środowisk ortodoksyjnych na całym świecie, odpowiedzią tym, którzy twierdzili, że ortodoksja coraz częściej traci wpływy w społeczeństwie żydowskim. Zamierzenia te zniweczyła Zagłada, która pochłonęła wielką liczbę ofiar, unicestwiając także unikalną kulturę wschodnioeuropejskich Żydów.

Trzeba jednak pamiętać, że po 1945 r. w Izraelu i USA instytucja *Daf Jomi* zyskała dużą popularność wśród ortodoksów⁸². Rozwiązania zastosowane w lubelskiej Jesziwie do dziś są stosowane przez uczelnie talmudyczne na całym świecie⁸³.

Dla ortodoksyjnych Żydów Jesziwa stała się pewnym miernikiem i symbolem, a imieniem rabina Szapiry nazwano podobne instytucje naukowe na świecie, którymi nierzadko kierowali uczniowie JChL⁸⁴. W niektórych środowiskach na poły żartobliwie powtarza się czasem, że okazały budynek w Izraelu to albo bank, albo jesziwa. Bank to dziedzictwo Rothschildów, budynek jesziwy – spuścizna rabina Szapiry.

Bibliografia

ŹRÓDŁA ARCHIWALNE

- ◆ Archiwum Państwowe w Lublinie
Urząd Wojewódzki Lubelski 1919–1939
Wydział Społeczno-Polityczny
- ◆ Archiwum Żydowskiego Instytutu Historycznego
Zespół 210, 455, American Joint Distribution Committee 1939–1941

⁸¹ <http://forward.com/culture/books/381537/the-mystery-behind-the-lost-books-of-a-cherished-lublin-yeshiva/?attribution=author-article-listing-2-headline> [dostęp 30 X 2017 r.].

⁸² D. Slavin, *Successful Innovation...*, s. 159–162.

⁸³ *The Oxford Dictionary of the Jewish Religion*, New York–Oxford 1997, s. 628.

⁸⁴ Y. Baumol, *A Blaze...*, s. 391; Z.T. Paretzky, *Reservoirs of Faith...*, s. 449; A. Sorasky, *Great Chasidic...*, s. 154.

ŹRÓDŁA DRUKOWANE

- Dos buch fun Lublin*, Paris 1952.
Drugi powszechny spis ludności z dn. 9 XII 1931 r. Seria C. Zeszyt 94a, Warszawa 1938.
Milsztajn M., *Wspomnienia* [w:] *Ścieżki pamięci. Żydowskie miasto w Lublinie – Losy, miejsca, historia*, red. J.J. Bojarski, Lublin–Rishon LeZion 2002.
Sefer zikaron le-kehilat Sanok ve-ha-siviva, red. E. Sharbit, Jerusalem 1970.
Sefer zikkaron Lublin, Jerusalem–Tel Aviv 1957.

PRASA

- „Echo Żydowskie” 1933
„Express Lubelski i Wołyński” 1933
„Głos Lubelski” 1930
„Ilustrowany Kurier Codzienny” 1933
„Nasza Opinia” 1935
„Nowy Dziennik” 1930

ENCYKLOPEDIE

- Encyclopaedia Judaica*, t. 14, Jerusalem 1971.
The Oxford Dictionary of the Jewish Religion, New York–Oxford 1997.

OPRACOWANIA

- Baumol Y., *A Blaze in the Darkening Gloom. The Life of Rav Meir Shapiro*, Jerusalem–New York 1994.
Bacon G.C., *Agudat Israel in Interwar Poland* [w:] *The Jews of Poland Between Two World Wars*, ed. Y. Gutman, E. Mendelsohn, J. Reinharz, C. Shmeruk, Hanover–London 1989.
Bieberstein A., *Zagłada Żydów w Krakowie*, Kraków 1985.
Dulik L., Zieliński K., *Świat utracony. Żydzi polscy. Fotografie z lat 1918–1939*, Lublin–Warszawa 2015.
Fizman-Sznajdman R., *Mój Lublin*, Lublin 1989.
Frenkel I., *The Rabbi of Lublin. Rabbi Meir Shapira, 1887–1934* [w:] *Men of Distinction. Biographies of Great Rabbis*, t. 2, Tel Aviv 1967.
Gontarek A., *Żydzi Mińska Mazowieckiego w latach 1918–1939*, Lublin 2015.
Image Before My Eyes: A Photographic History of Jewish Life in Poland 1864–1939, ed. L. Dobroszycki, B. Kirschenblatt-Gimblett, New York 1977.
Jerozolima Królestwa Polskiego. Opowieść o żydowskim Lublinie – The Jerusalem of the Kingdom of Poland. Story of the Jewish Lublin, red. L. Dulik, W. Golec, K. Zieliński, Lublin 2007.
Kopciowski A., *Wos hert zich in der prowinc? Prasa żydowska na Lubelszczyźnie i jej największy dziennik „Lubliner Tugblat”*, Lublin 2015.
Kubiszyn M., Kopciowski A., *Żydowski Lublin. Źródła – obrazy – narracje*, Lublin 2021.
Kuwałek R., *Urzędowi rabini lubelskiego Okręgu Bożniczego 1821–1939 (Przyczynek do dziejów Gminy Żydowskiej w Lublinie)* [w:] *Żydzi w Lublinie. Materiały do dziejów społeczności żydowskiej Lublina*, t. 1, Lublin 1995.
Kuwałek R., Wysok W., *Lublin. Jerozolima Królestwa Polskiego*, Lublin 2001.
Lewin I., *Wyższa Uczelnia Talmudyczna w Lublinie*, „Miesięcznik Żydowski” 1931, nr 11.
Mandelbom D.A., *Yeshivat Hakhme Lublin*, t. 1–2, Bene Berak 1993.
Nachtajler M., *Education in the USA vs. Education in the USSR A Teacher’s Reminiscences*, Detroit 1987.
Ostersetzer I., *Rabin Meir Szapira*, „Miesięcznik Żydowski” 1933, nr 11–12.
Paretsky Z.T., *Reservoirs of Faith. The Yeshiva through the Ages*, Jerusalem–New York 1996.

- Polonsky A., *Dzieje Żydów w Polsce i Rosji*, przeł. M. Wilk, Warszawa 2014.
- Rabinowicz H.M., *Hasidism. The Movement and Its Masters*, Northvale–London 1988.
- Schneiderman S.L., *Od Nalewek do wieży Eiffla*, Warszawa 1938.
- Seidman H., *Szlakiem nauki talmudycznej. Wiedza judaistyczna a Wyższa Uczelnia Talmudyczna w Lublinie*, Warszawa 1934.
- Shemen N., *Lublin. Sztot fun torah, rabanut un chassidut*, Toronto 1951.
- Slavin D., *Successful Innovation to Preserve Tradition: The Educational Contributions of Rabbi Meir Shapiro*, Sydney 2012 (Ph.D. dissertation, supervisor: Prof. S. Rutland, Department of Hebrew, Biblical and Jewish Studies, University of Sydney, mps w posiadaniu autora).
- Sorasky A., *Great Chassidic Leaders. Portraits of Seven Masters of the Spirit*, New York 1991.
- Sorasky A., *Giants of Jewry*, t. 2, Lakewood 1982.
- Stampfer S., *Hasidic Yeshivot in Inter-War Poland*, „Polin. Studies in Polish Jewry” 1998, vol. 11.
- Trzcziński A., *Uczelnia mędrców Lublina*, Lublin 2014.
- „Uniwersytet żydowski” czy „fabryka świętej wiedzy”?, „Biuletyn Gminy Żydowskiej Wyznaniowej w Warszawie” 2012, nr 3.
- Wasserstein B., *W przededniu. Żydzi w Europie przed drugą wojną światową*, przeł. W. Jeżewski, Warszawa 2012.
- Wroński M., *Portret wisielca*, Warszawa 2016.
- Z dziejów społeczności żydowskiej na Lubelszczyźnie w latach 1918–1939*, red. J. Doroszewski, T. Radzik, Lublin 1992,
- Zielińska N., Zieliński K., *Rabin Majer Szapira (1887–1933)*, „Biuletyn Żydowskiego Instytutu Historycznego” 2000, nr 1.
- Zieliński K., *Jesziwas Chachmej Lublin 1930–1939* [w:] *Jewrejskie krajoznawstwo ta kolekcjonowanie*, red. L. Finberg, W. Bogusławska, I. Złotnik, J. Korogodskij, I. Sergiejewa, Kyiv 2005.
- Zieliński K., Zielińska N., *Jeszywas Chachmej Lublin (Uczelnia Mędrców Lublina)*, Lublin 2003.
- Żebrowski R., *Gaon Menachem Ziemba, zwany Pragerem* [w:] *Odkrywanie żydowskiej Pragi. Studia i materiały*, red. Z. Borzymińska, Warszawa 2014.
- Żebrowski R., Borzymińska Z., *Po-lin. Kultura Żydów polskich w XX wieku (Zarys)*, Warszawa 1993.
- Żydzi w Lublinie. Materiały do dziejów społeczności żydowskiej Lublina*, red. T. Radzik, Lublin 1995.
- Żydzi w Lublinie. Materiały do dziejów społeczności żydowskiej Lublina*, t. 2, red. T. Radzik, Lublin 1998.

ŹRÓDŁA INTERNETOWE:

- <http://www.ipsb.nina.gov.pl/a/biografia/majer-szapira> [dostęp 30 X 2017 r.].
- Rav, Rabbi, Rebbe*, Warsaw 2012, s. 90–91; http://www.yivoencyclopedia.org/article.aspx/Shapira_Meir [dostęp 27 X 2017 r.].
- <http://www.ipsb.nina.gov.pl/a/biografia/majer-szapira> [dostęp 30 X 2017 r.].
- <http://warszawa.jewish.org/pl/pl/dla-zwiedzajacych/lublin/jeszywas-chachmej-lublin/> [dostęp 30 X 2017 r.].
- <http://www.polska-izrael.edu.pl/aktualnosci/139-nowe-muzeum-historii-jesziwy-medrcow-lublina-juz-otwarte> [dostęp 10 XII 2017 r.].
- <http://www.ipsb.nina.gov.pl/a/biografia/majer-szapira> [dostęp 30 X 2017 r.].
- <http://forward.com/culture/books/381537/the-mystery-behind-the-lost-books-of-a-cherished-lublin-yeshiva/?attribution=author-article-listing-2-headline> [dostęp 30 X 2017 r.].

More about the Yeshiva of the Wise Men of Lublin (1930–1939)

The organization as well as teaching and studying principles of the Torah followed in the Chachmei Lublin Yeshiva (Yeshiva of the Sages of Lublin) in the years 1930–1939 are still being used by Talmudic educational institutions around the world. The Yeshiva, whose location in Lublin met with reluctance of part of the Polish society, and above all secularly-oriented Jewish inhabitants of the city (here: especially members and supporters of the workers' Bund), for conservative Jews, some Hasidic circles and the orthodox Agudas Isroel party represented a tangible proof of the unity of the orthodox Jewry and concern for the future of Talmudic studies in a secularizing world. The Yeshiva did not exist for too long, but it did become a symbol, and the name of its founder, Rabbi Shapira, was given to similar educational institutions around the world. Quite often they were headed by former students of the Chachmei Lublin Yeshiva.

In this article, the author outlines the circumstances of the Yeshiva foundation and its history, presents the profile of its founder and history of some teachers, students and people involved in its functioning. Moreover, the role and importance of Lublin for Talmudic research is highlighted and the Yeshiva history is shown against the background of the Lublin commune and the Jewish community of the city. Although a lot has already been written about the Yeshiva, this institution still sparks great interest, disputes about its nature are still lively and the unknown fate of its rich book collection arouses curiosity. For this reason, the article discusses the existing, academic, popular and apologetic literature on the subject and refers to the latest studies and mentions of the Yeshiva.

Słowa kluczowe: Jesziwa, Lublin, międzywojnie, ortodoksyjny judaizm

Keywords: Yeshiva, Lublin, interwar period, Orthodox Judaism

KONRAD ZIELIŃSKI – profesor nauk społecznych zatrudniony w Katedrze Ruchów Politycznych i Badań Etnicznych Wydziału Politologii i Dziennikarstwa UMCS w Lublinie, pracownik Muzeum Getta Warszawskiego. Zainteresowania naukowe obejmują problemy etniczne, stosunki polsko-żydowskie, sytuację mniejszości etnicznych i narodowych w Rosji Sowieckiej i ZSRR, politykę pamięci i politykę historyczną w Europie Środkowo-Wschodniej. Jego ostatnie publikacje to m.in.: (współautor) *The Lost World. Polish Jews. Photographs from 1918–1939* (2015); (współautor) *Szpital Bersohnów i Baumanów w Warszawie* (2019); (współredaktor) *Pogromy Żydów na ziemiach polskich w XIX i XX wieku*, t. 2–3 (2019).